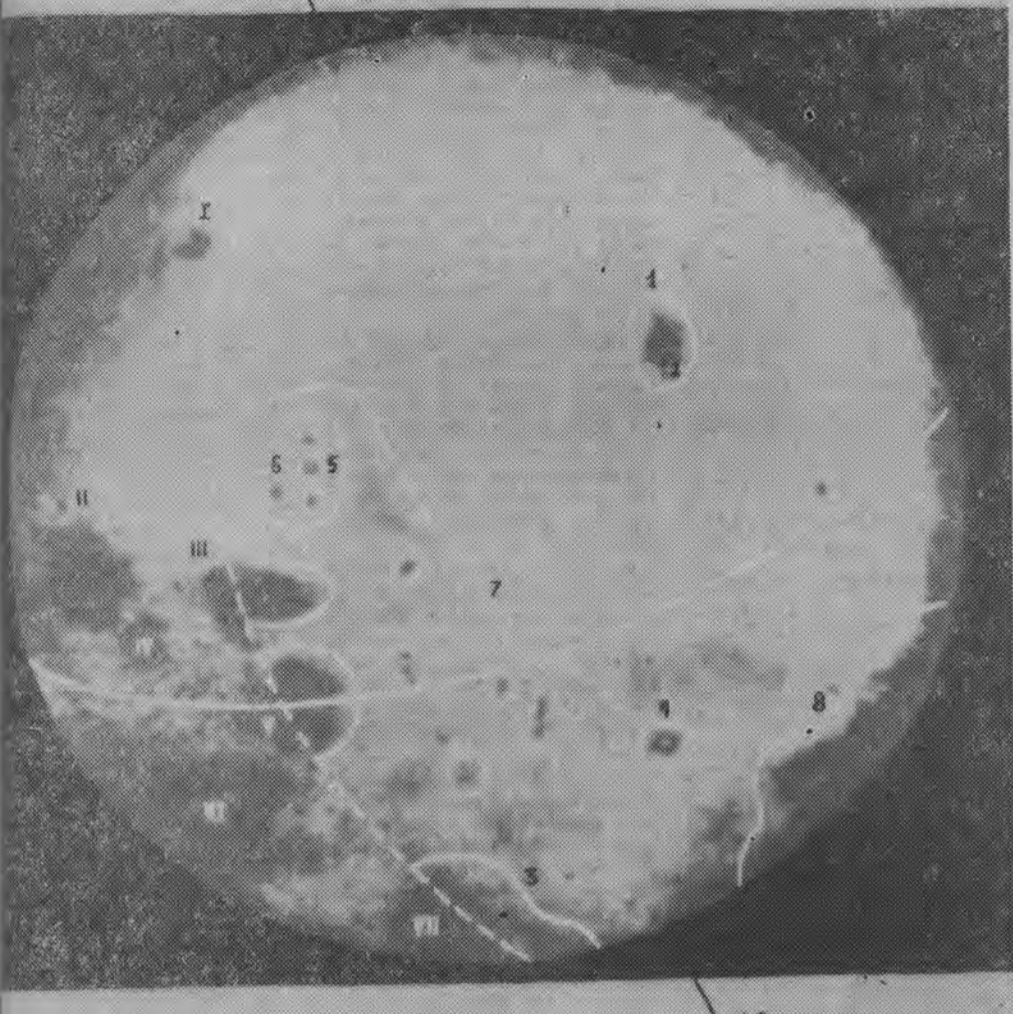


Tak wygląda druga strona Księżyca!



Ogromne zainteresowanie na całym świecie wzbudziło HISTORYCZNE ZDJEŃCIE

wykonane przez radziecką stację międzyplanetarną

MOSKWA (PAP) 27. 10. Wczorajsze dzienniki moskiewskie: „Prawda”, „Izwestia” i „Sowietskaja Rossija” zamieściły wraz ze zdjęciem drugiej, nigdy z Ziemi nieoglądanej strony Księżyca, obszerny materiał na temat budowy automatycznej stacji międzyplanetarnej, podają pierwszy opis drugiej półkuli srebrnego globu, wreszcie informują o szczegółach konstrukcji aparatury fotograficznej oraz urządzenia, które nakierowało obiektywy kamery w stronę Księżyca.

Z informacji, które w „Prawdzie” zajmują dwie kolumny druku, wybieramy najważniejsze.

JAK WYKONANO ZDJEŃCIA

Zdjęcia drugiej strony Księżyca wykonała i przekazała na Ziemię specjalna aparatura fototelewizyjna skonstruowana przez uczonych radzieckich.

Pracując aparaturę, konstruktorzy musieli uwzględnić warunki w jakich miała ona działać — trudne warunki przestrzeni międzyplanetarnej. W szczególności należało odpowiednio zabezpieczyć błony fotograficzne przed działaniem promieniowania kosmicznego oraz tak skonstruować część ruchomą aparatury, aby funkcjonowały mimo nieważkości (utruty cięża-

ficznej o szerokości 35 mm. Zmiana ekspozycji następowała automatycznie. Fotografowanie trwało 40 minut: w ciągu tego czasu drugą stronę Księżyca utrwalono na taśmie wielokrotnie.

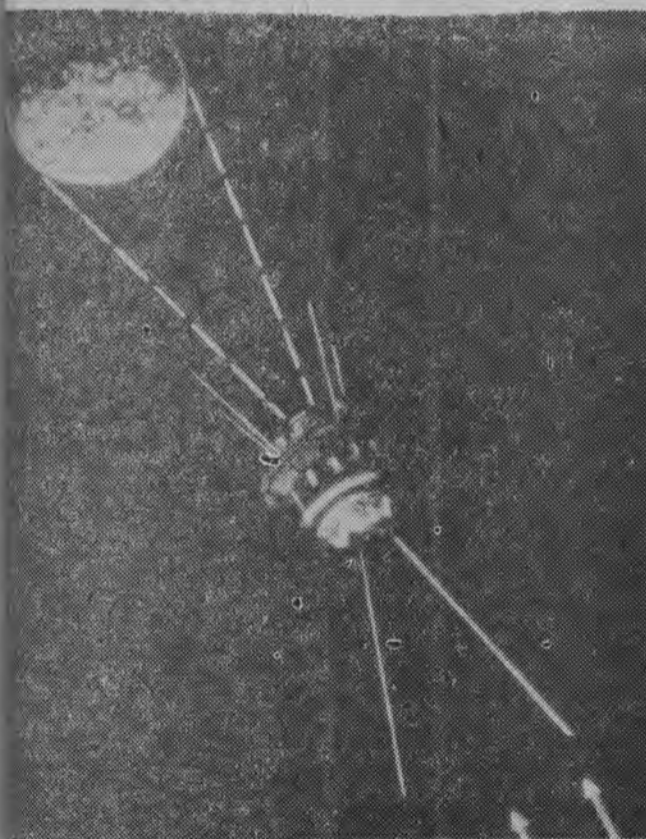
Ciąg dalszy na str. 2

Oto pierwsza wstępna analiza historycznej fotografii niewidocznej z Ziemi części Księżyca przekazanej przez lunika 3.

- 1) Morze Moskiewskie o średnicy 300 km.
- 2) Zatoka Astronautów na Morzu Moskiewskim.
- 3) Dalszy ciąg Morza Południowego widocznego również z Ziemi.
- 4) Krater Ciołkowskiego.
- 5) Krater Lomonosowa.
- 6) Krater Joliot Curie.
- 7) Góry Radzieckie.
- 8) Morze Marzenia.

Linia gruba oznacza równik Księżyca, linia przerywana — granice między widoczną a niewidoczną jego częścią. Przerywana linia wokół poszczególnych obiektów oznacza, że wymagają one jeszcze dokładniejszej analizy. Litera „C” u góry oznacza północ (Siewier), litera „Ju” — południe (Jug). Cyframi rzymskimi zaznaczono znane już punkty na widocznej części Księżyca, np. I Morze Humboldta, VII Morze Południowe itd.

CAF — telefoto z Moskwy

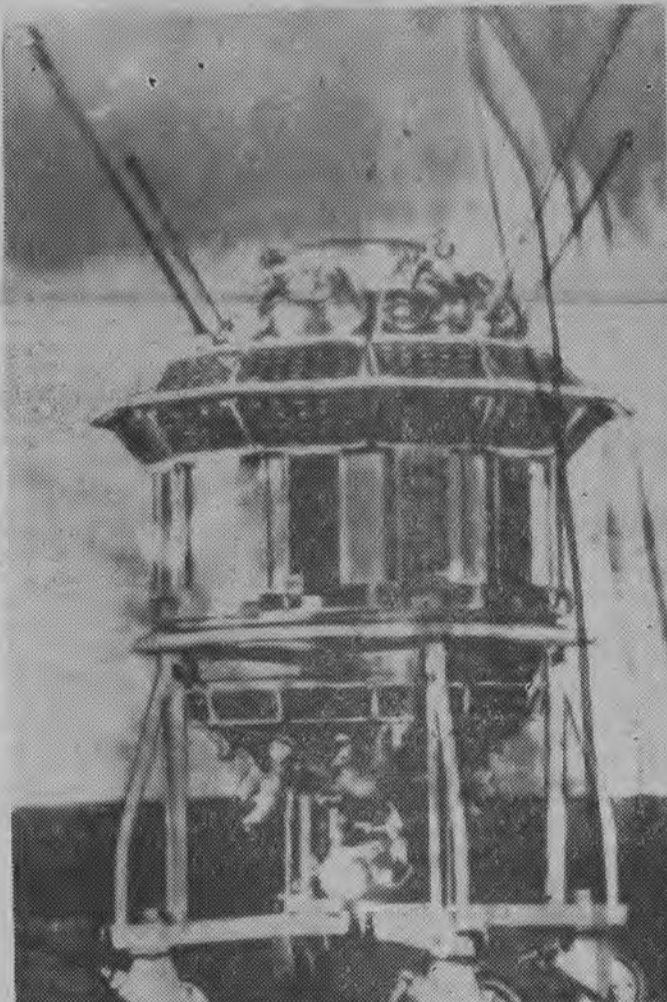


Umieszczenie automatycznej stacji międzyplanetarnej w przestrzeni kosmicznej w chwili dokonania zdjęcia niewidocznej strony Księżyca.

CAF — radiofoto z Moskwy

W taksówce zamordowano trzy osoby. Taksówkarz opierał łokieć o okno, Kasjerka, w głębionym w siedzeniu auta, w pół leżała. Jej koleżanka trwała z głową opartą o przednie siedzenie wozu... Z wozu zginęła teczka, w której kasjerka wiozła z banku 335 tys. zł.

Kto dokonał potwornego morderstwa w celach rabunkowych dowiemy się o tym z kolejnych odcinków opowiadania K. Kąkolęskiego pt. „NIE-RUCHOMI PASAŻEROWIE”, którego druk rozpoczynamy już jutro w „Gazecie Białostockiej”.



Pierwsze zdjęcie radzieckiej automatycznej stacji międzyplanetarnej.

CAF — radiofoto z Moskwy

ruł. (Jak wiadomo „Lunnik-3”, jak każdy pojazd kosmiczny, przez cały czas lotu od momentu ustania pracy silników znajduje się w stanie nieważkości).

Specjalny system orientujący pozwolił automatycznie nakierować obiektywy aparatury fototelewizyjnej na Księżyc.

Niewidoczną z Ziemi stronę Księżyca sfotografował na specjalny sygnał aparat o dwóch obiektywach, jednym z ogniskową 200 mm, drugim z ogniskową 500 mm. Za pomocą tych obiektywów wykonano równocześnie zdjęcia w dwóch różnych skalach.

Obiektyw o długości ogniskowej 200 mm dawał obrazy tarczy księżycowej: w klatkach filmu mieściła się ona w całości. Drugi obiektyw nie łapał całej tarczy: dawał bardziej szczegółowe zdjęcia poszczególnych fragmentów drugiej półkuli.

Obrazy fotografowano na specjalnej błonie fotogra-

Agencja TASS podała, że niektórym widocznym na drugiej półkuli Księżyca kraterom morzom itp. nadano już nazwy.

Zatokę w południowej części Księżyca nazwano **Zatoką Astronautów**. Natomiast niektóre kraterki otrzymały nazwę: **Krater Ciołkowskiego**, **Krater Lomonosowa** oraz **Krater Joliot-Curie**. Jeden z łańcuchów górskich nazwano **Górami Radzieckimi**, a morze na samym brzegu niewidocznej części Księżyca nazwano **Morzem Marzenia**.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKLAD 52.411

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 258 (2558)

Środa, 28. X. 1959 r.

Cena 50 gr

Otwarcie sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP) 27. 10. Korespondent PAP, red. Majczak donosi: 27 bm. o godz. 10 rano

(czasu moskiewskiego) w Wielkim Pałacu na Kremlu i teatrze kremlowskim nastąpiło otwarcie III sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Zmiany na stanowiskach rządowych

Rada Państwa na posiedzeniu w dniu 27 bm., na wniosek prezesa Rady Ministrów:

— powołała na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów Eugeniusza Szyra i Juliana Tokarskiego.

— W związku z powołaniem do prac w sekretariacie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Ochaba, zwolniła go ze stanowiska ministra Rolnictwa oraz powołała na to stanowisko Mieczysława Jagielskiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w tym ministerstwie.

— Odwołała Władysława Bieńkowskiego ze stanowiska ministra Oświaty i powołała na to stanowisko Wacława Tułodzieckiego.

Jak się dowiadujemy, Tadeusz Gede — obecny ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ZSRR — ma zostać powołany na stanowisko I zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Spłonęły amerykańskie satelity Ziemi

WASZYNGTON (PAP) 27. 10. Podano tu do wiadomości, że dwa amerykańskie sztuczne satelity Ziemi — „Discoverer VI” i „Explorer IV” przestały krążyć dookoła Ziemi — pierwszy 20 października, a drugi 22 października. Amerykańskie lotnictwo ogłosiło, że „Discoverer VI” wszedł do gęstych warstw atmosfery ziemskiej i spłonął po dokonanym 963 obiegach dookoła Ziemi.

Otwarcie sesji odbyło się w poszczególnych izbach — Radzie Związku i Radzie Narodowości oddzielnie. Otwarcie sesji Rady Narodowości nastąpiło w teatrze kremlowskim a otwarcie Rady Związku — w Wielkim Pałacu na Kremlu. Na sesję Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR przybyli członkowie rządu i członkowie prezydium KC KPZR: Arisław, Biela-jew, Briźniew, Chruszczow, Furcewa, Kiriczenko, Kozłow, Kuusinen, Susłow, Woroszyłow, Polański i inni.

Sesję otworzył przewodniczący

Ciąg dalszy na str. 2

J. Winiewicz wyjechał do N. Jorku

WARSZAWA (PAP) 27. 10.

27 bm. w godz. porannych odleciał do Nowego Jorku wiceminister Spraw Zagranicznych Józef Winiewicz, który jest zastępcą szefa delegacji polskiej na XIV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ. Wicemin. Winiewicz żegnał na lotnisku w Warszawie — dyrektor generalny MSZ amb. Przemysław Ogródnicki oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

POGODA

DZIS — zachmurzenie umiarkowane, około południa wzrost zachmurzenia a w godzinach popołudniowych opady. Temp. stopni. Wiatry umiarkowane, przejściowo dość silne, południowo-zachodnie i zachodnie.

JUTRO — zachmurzenie o charakterze zmiennym z przelotnymi epokami. Nocą przymrozki.

Refleksje po sezonie warzywniczym

Sezon owocowy - warzywny jest już w zasadzie zakończony. Nie od rzeczy będzie jednak zastanowienie się nad działalnością spółdzielczości warzywniczej w ubiegłym okresie. Tym bardziej, że praca poszczególnych spółdzielni daleka jest od doskonałości. Chodzi również o to, by w następnym sezonie uniknąć tych błędów, które miały miejsce w latach ubiegłych.

Hajnowki staje się koniecznością. Plany wzrostu spożycia warzyw na głowę ludności pozarolniczej wynoszą bowiem na rok 1960 - 95,4 kg warzyw, a na rok 1965 - 115,3 kg.

W związku z tym sprawa rozwoju warzywnictwa na terenie Białostockiej staje się sprawą pierwszorzędnej wagi. Chodzi tu o znaczne rozszerzenie produkcji warzyw kontraktowych jak i nieobjętych kontraktacją.

Postępowanie takie można by jeszcze zrozumieć, gdyby ceny zakupu warzyw były

sami muszą się starać o zbyt artykułów. Dlatego też pilnym zadaniem spółdzielczości ogrodniczej jest nawigowanie kontaktów z rolnikami, którzy mają możliwość uprawiania warzyw. Chodzi również o zwiększenie szeregów członków spółdzielni ogrodniczo-warzywnych. Nie do pomysłowości jest bowiem fakt, aby na dłuższą metę zajmować się jedynie handlem warzywami, nie troszcząc się o rozszerzenie szeregów członkowskich spółdzielni, a przez to samo nie wpływając na szybszy rozwój warzywnictwa na Białostocczyźnie. Właśnie o

beźwielny okres jesienno-zimowy trzeba w pełni wykorzystać dla organizacyjnego umocnienia spółdzielni. Dla poprawy istniejącej sytuacji konieczne jest również, aby plany działalności spółdzielczości ogrodniczej opracowywane były na podstawie perspektywicznego planu rozwoju warzywnictwa i ogrodnictwa w całym województwie. Wpłyń to w poważnym stopniu na zlikwidowanie istniejącego chaosu w pracy poszczególnych spółdzielni i być może zwiększy troskę o uprawę warzyw na terenie własnego województwa.

W tym celu należy przede wszystkim wypracować jednolity program, który będzie miał charakter ogólny dla wszystkich województw. W tym celu należy przede wszystkim wypracować jednolity program, który będzie miał charakter ogólny dla wszystkich województw.

Nie sztuka handlować

gdzie indziej niżże od cen podanych w zleceniach. Analiza dokumentów wykazuje jednak że ceny warzyw i owoców jakie płaćci klient nie były wcale korzystniejsze dla nabywcy.

Na uwagę zasługują również fakt, że spółdzielnia "Witamina" w karygozynie spóbiłcewa dostawców z województwa białostockiego. Przykładem może być oświadczenie Stacji Nasiennej Szkolarskiej w Kurawie. Stacja ta zaofiarowała spółdzielni "Witamina" 20 tys. główek kapusty wczesnej z dostawą do punktu skupu w Białymstoku. Do zawarcia umowy nie doszło jednak, ponieważ niki z "Witaminą" nie zgłosił się, by towar obejrzeć i ewentualnie sfinalizować transakcję.

Nielepiej wygląda sytuacja i w innych spółdzielniach ogrodniczo-pszczelarskich. Np. "Rozwój" w Elku zakupił za ledwie 63 proc. warzyw na terenie naszego województwa. Pomidory i cebule sproszkowane np. z Jabłonnej, Wilanowa, Wolicy oraz z innych podwarszawskich miejscowości.

Analizując kieszki zakupu tych artykułów, transport, utyki na wadze i związane z tym wszystkim straty oraz prowizje agenta dochodzi się do wniosku, że spółdzielnia "Rozwój" lepiej by zrobiła, gdyby zakupiła wspomniany towar np. w Grajewie lub w innej pobliskiej miejscowości.

W Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Łomży ogrodnictwa warzywniczej także przedstawia dążo do życzenia. Z jednej strony notujemy zaopatrywanie się w warzywa poza naszym województwem, z drugiej np. odnowe nabycia 1000 kg kapusty (na początku września) z PGR Marianowo.

Również spółdzielnia ogrodnicza w Suwałkach nie troszczy się o pozyskanie dostawców w pobliskich miejscowościach. Nie dziwnego więc, że nawet marcehew pastewną sprowadzają z innych województw, zamiast kontraktować ją i zacięcać do tej uprawy rolników z okolicy.

Przykłady owe świadczą o tym, że działalność spółdzielczości ogrodniczej nie wpływa na rozwój warzywnictwa w naszym województwie. Można nawet więcej powiedzieć: tego rodzaju polityka, mająca na celu jedynie handlowanie towarami, hamuje rozwój warzywnictwa.

Nie więc dziwnego, że plany kontraktacji warzyw gruntowych zmniejszają się z roku na rok, a upraw wczesnych tkw, przyspieszonych także w planach nie przyszły.

Jeszcze smutniejsze jest to, że nawet te coraz niższe plany kontraktacyjne nie są wykonywane. Ogółem kontraktacja w roku 1958-59 zrealizowana została w 70 proc.

Tymczasem rozszerzenie działalności kontraktacyjnej, a więc zaciękanie rolników do uprawy warzyw szczególnie w rejonach Białostocka, Łomży, Zambrowa, Elku, Suwałk, Augustowa, Bielska i

Wbrew tytułowi, nie będzie tu mowy o popularnej swego czasu formie "zarobku", która zyskała wielu zwolenników wśród ludzi żyjących w pewnej kołizji z kodeksem karnym. Ten "sposób" na łatwy zarobek, jak przypominają nasi Czytelnicy, polegał na tym, że w późnych godzinach wieczornych na nieoświetlonej ulicy do zapadłego przedchodnia podchodziło dwóch lepszych cwaniaków. Głosem fachowego kupca i tonem nie dopuszczającym sprzeciwu oraz dalszej dyskusji, demonstrowali w rękę "towar", proponowali nabywcy: - Kup pan cegłę...

Organizatorzy proszą tą drogą wszystkie zainteresowane zespoły o zgłoszenie swojego akcesu w rozgrywkach do 15. XI br. na adres: Zarząd Okręgu Wschodniego PZHL (Olsztyn - Białystok) i czeka na pierwszy łód. Półowie tych zespołów stanowią MKS-y.

Wieloletni kierownik biurowy w Woszczale, pow. elcki, gdzie kierownikami był Jerzy Żmuda, magistrantem - Józef Jodzis, a kasjerką - Cecylia Popławska. Postępowanie tej trójki pasowało "jak ulań" do popularnego "Kup pan cegłę", tym jednakże zastrzeżeniem, iż nie wywierał żadnej presji. Chętnych natomiast do kupna nie brakło. Wreć przeciwnie, chęć kupca wiecej niż była cegły przyczyniła się do sukcesu. Dobrym przykładem pracowników cegielni należącej do Bielskiej Zakładów Wapno - Piaskowych, szybko przekształciła się w prywatną spółkę nieoficjalnych akcjonariuszy, w której kierownikiem na momenty stał się Jodzis. Wskazywał on znakomicie fakt, iż w okresie od 1 stycznia do 27 lipca 1958 r. w cegielni powstały nadwyżki cegły. Przy odbiorze cegły z wózków nie była ona przeliczana, a z wynika nadwyżkę traktuje się jako zysk przedsiębiorstwa. Jodzis szybko się zorientował, że ten zysk trafić może bez trudu do jego kieszeni. Chętnych bowiem na kupno cegły, jak już wspomnieliśmy, nie brakło. Nie zwracając zupełnie uwagi na fakt, iż wszyscy reflektanci posiadają zezwolenie na kupno cegły, Jodzis

W wsi Piotrowo-Krzywkole, w pow. bielskim, miały miejsce wypadki, które głęboko poruszyły oświeconą ludność. Wiodącym tych wypadków była szkoła podstawowa. Inicjatorami zaisię - dwaj dorośli mężczyźni. Ich ofiarą jest Jadwiga Wyszynska, córka wóźnej szkolnej, uczennica klasy IV.

28 września br. przyszedł do szkoły Czesław Brzeziński z wsi Piotrowo-Trojny. W rozmowie z kierowniczką Heleną Wierzbicką wyjaśnił, że jego córka Jadwiga, uczennica klasy III, została pobita przez cztery uczennice klasy IV.

Przykłady owe świadczą o tym, że działalność spółdzielczości ogrodniczej nie wpływa na rozwój warzywnictwa w naszym województwie. Można nawet więcej powiedzieć: tego rodzaju polityka, mająca na celu jedynie handlowanie towarami, hamuje rozwój warzywnictwa.

Nie więc dziwnego, że plany kontraktacji warzyw gruntowych zmniejszają się z roku na rok, a upraw wczesnych tkw, przyspieszonych także w planach nie przyszły.

Jeszcze smutniejsze jest to, że nawet te coraz niższe plany kontraktacyjne nie są wykonywane. Ogółem kontraktacja w roku 1958-59 zrealizowana została w 70 proc.

Tymczasem rozszerzenie działalności kontraktacyjnej, a więc zaciękanie rolników do uprawy warzyw szczególnie w rejonach Białostocka, Łomży, Zambrowa, Elku, Suwałk, Augustowa, Bielska i

Kombinatorzy - Jodzis i spółka

"Kup pan cegłę" czyli na tropach cwaniactwa

Wbrew tytułowi, nie będzie tu mowy o popularnej swego czasu formie "zarobku", która zyskała wielu zwolenników wśród ludzi żyjących w pewnej kołizji z kodeksem karnym. Ten "sposób" na łatwy zarobek, jak przypominają nasi Czytelnicy, polegał na tym, że w późnych godzinach wieczornych na nieoświetlonej ulicy do zapadłego przedchodnia podchodziło dwóch lepszych cwaniaków. Głosem fachowego kupca i tonem nie dopuszczającym sprzeciwu oraz dalszej dyskusji, demonstrowali w rękę "towar", proponowali nabywcy: - Kup pan cegłę...

Organizatorzy proszą tą drogą wszystkie zainteresowane zespoły o zgłoszenie swojego akcesu w rozgrywkach do 15. XI br. na adres: Zarząd Okręgu Wschodniego PZHL (Olsztyn - Białystok) i czeka na pierwszy łód. Półowie tych zespołów stanowią MKS-y.

Wieloletni kierownik biurowy w Woszczale, pow. elcki, gdzie kierownikami był Jerzy Żmuda, magistrantem - Józef Jodzis, a kasjerką - Cecylia Popławska. Postępowanie tej trójki pasowało "jak ulań" do popularnego "Kup pan cegłę", tym jednakże zastrzeżeniem, iż nie wywierał żadnej presji. Chętnych natomiast do kupna nie brakło. Wreć przeciwnie, chęć kupca wiecej niż była cegły przyczyniła się do sukcesu. Dobrym przykładem pracowników cegielni należącej do Bielskiej Zakładów Wapno - Piaskowych, szybko przekształciła się w prywatną spółkę nieoficjalnych akcjonariuszy, w której kierownikiem na momenty stał się Jodzis. Wskazywał on znakomicie fakt, iż w okresie od 1 stycznia do 27 lipca 1958 r. w cegielni powstały nadwyżki cegły. Przy odbiorze cegły z wózków nie była ona przeliczana, a z wynika nadwyżkę traktuje się jako zysk przedsiębiorstwa. Jodzis szybko się zorientował, że ten zysk trafić może bez trudu do jego kieszeni. Chętnych bowiem na kupno cegły, jak już wspomnieliśmy, nie brakło. Nie zwracając zupełnie uwagi na fakt, iż wszyscy reflektanci posiadają zezwolenie na kupno cegły, Jodzis

Wieloletni kierownik biurowy w Woszczale, pow. elcki, gdzie kierownikami był Jerzy Żmuda, magistrantem - Józef Jodzis, a kasjerką - Cecylia Popławska. Postępowanie tej trójki pasowało "jak ulań" do popularnego "Kup pan cegłę", tym jednakże zastrzeżeniem, iż nie wywierał żadnej presji. Chętnych natomiast do kupna nie brakło. Wreć przeciwnie, chęć kupca wiecej niż była cegły przyczyniła się do sukcesu. Dobrym przykładem pracowników cegielni należącej do Bielskiej Zakładów Wapno - Piaskowych, szybko przekształciła się w prywatną spółkę nieoficjalnych akcjonariuszy, w której kierownikiem na momenty stał się Jodzis. Wskazywał on znakomicie fakt, iż w okresie od 1 stycznia do 27 lipca 1958 r. w cegielni powstały nadwyżki cegły. Przy odbiorze cegły z wózków nie była ona przeliczana, a z wynika nadwyżkę traktuje się jako zysk przedsiębiorstwa. Jodzis szybko się zorientował, że ten zysk trafić może bez trudu do jego kieszeni. Chętnych bowiem na kupno cegły, jak już wspomnieliśmy, nie brakło. Nie zwracając zupełnie uwagi na fakt, iż wszyscy reflektanci posiadają zezwolenie na kupno cegły, Jodzis

Wieloletni kierownik biurowy w Woszczale, pow. elcki, gdzie kierownikami był Jerzy Żmuda, magistrantem - Józef Jodzis, a kasjerką - Cecylia Popławska. Postępowanie tej trójki pasowało "jak ulań" do popularnego "Kup pan cegłę", tym jednakże zastrzeżeniem, iż nie wywierał żadnej presji. Chętnych natomiast do kupna nie brakło. Wreć przeciwnie, chęć kupca wiecej niż była cegły przyczyniła się do sukcesu. Dobrym przykładem pracowników cegielni należącej do Bielskiej Zakładów Wapno - Piaskowych, szybko przekształciła się w prywatną spółkę nieoficjalnych akcjonariuszy, w której kierownikiem na momenty stał się Jodzis. Wskazywał on znakomicie fakt, iż w okresie od 1 stycznia do 27 lipca 1958 r. w cegielni powstały nadwyżki cegły. Przy odbiorze cegły z wózków nie była ona przeliczana, a z wynika nadwyżkę traktuje się jako zysk przedsiębiorstwa. Jodzis szybko się zorientował, że ten zysk trafić może bez trudu do jego kieszeni. Chętnych bowiem na kupno cegły, jak już wspomnieliśmy, nie brakło. Nie zwracając zupełnie uwagi na fakt, iż wszyscy reflektanci posiadają zezwolenie na kupno cegły, Jodzis

Wieloletni kierownik biurowy w Woszczale, pow. elcki, gdzie kierownikami był Jerzy Żmuda, magistrantem - Józef Jodzis, a kasjerką - Cecylia Popławska. Postępowanie tej trójki pasowało "jak ulań" do popularnego "Kup pan cegłę", tym jednakże zastrzeżeniem, iż nie wywierał żadnej presji. Chętnych natomiast do kupna nie brakło. Wreć przeciwnie, chęć kupca wiecej niż była cegły przyczyniła się do sukcesu. Dobrym przykładem pracowników cegielni należącej do Bielskiej Zakładów Wapno - Piaskowych, szybko przekształciła się w prywatną spółkę nieoficjalnych akcjonariuszy, w której kierownikiem na momenty stał się Jodzis. Wskazywał on znakomicie fakt, iż w okresie od 1 stycznia do 27 lipca 1958 r. w cegielni powstały nadwyżki cegły. Przy odbiorze cegły z wózków nie była ona przeliczana, a z wynika nadwyżkę traktuje się jako zysk przedsiębiorstwa. Jodzis szybko się zorientował, że ten zysk trafić może bez trudu do jego kieszeni. Chętnych bowiem na kupno cegły, jak już wspomnieliśmy, nie brakło. Nie zwracając zupełnie uwagi na fakt, iż wszyscy reflektanci posiadają zezwolenie na kupno cegły, Jodzis

Wieloletni kierownik biurowy w Woszczale, pow. elcki, gdzie kierownikami był Jerzy Żmuda, magistrantem - Józef Jodzis, a kasjerką - Cecylia Popławska. Postępowanie tej trójki pasowało "jak ulań" do popularnego "Kup pan cegłę", tym jednakże zastrzeżeniem, iż nie wywierał żadnej presji. Chętnych natomiast do kupna nie brakło. Wreć przeciwnie, chęć kupca wiecej niż była cegły przyczyniła się do sukcesu. Dobrym przykładem pracowników cegielni należącej do Bielskiej Zakładów Wapno - Piaskowych, szybko przekształciła się w prywatną spółkę nieoficjalnych akcjonariuszy, w której kierownikiem na momenty stał się Jodzis. Wskazywał on znakomicie fakt, iż w okresie od 1 stycznia do 27 lipca 1958 r. w cegielni powstały nadwyżki cegły. Przy odbiorze cegły z wózków nie była ona przeliczana, a z wynika nadwyżkę traktuje się jako zysk przedsiębiorstwa. Jodzis szybko się zorientował, że ten zysk trafić może bez trudu do jego kieszeni. Chętnych bowiem na kupno cegły, jak już wspomnieliśmy, nie brakło. Nie zwracając zupełnie uwagi na fakt, iż wszyscy reflektanci posiadają zezwolenie na kupno cegły, Jodzis

Wieloletni kierownik biurowy w Woszczale, pow. elcki, gdzie kierownikami był Jerzy Żmuda, magistrantem - Józef Jodzis, a kasjerką - Cecylia Popławska. Postępowanie tej trójki pasowało "jak ulań" do popularnego "Kup pan cegłę", tym jednakże zastrzeżeniem, iż nie wywierał żadnej presji. Chętnych natomiast do kupna nie brakło. Wreć przeciwnie, chęć kupca wiecej niż była cegły przyczyniła się do sukcesu. Dobrym przykładem pracowników cegielni należącej do Bielskiej Zakładów Wapno - Piaskowych, szybko przekształciła się w prywatną spółkę nieoficjalnych akcjonariuszy, w której kierownikiem na momenty stał się Jodzis. Wskazywał on znakomicie fakt, iż w okresie od 1 stycznia do 27 lipca 1958 r. w cegielni powstały nadwyżki cegły. Przy odbiorze cegły z wózków nie była ona przeliczana, a z wynika nadwyżkę traktuje się jako zysk przedsiębiorstwa. Jodzis szybko się zorientował, że ten zysk trafić może bez trudu do jego kieszeni. Chętnych bowiem na kupno cegły, jak już wspomnieliśmy, nie brakło. Nie zwracając zupełnie uwagi na fakt, iż wszyscy reflektanci posiadają zezwolenie na kupno cegły, Jodzis

Wieloletni kierownik biurowy w Woszczale, pow. elcki, gdzie kierownikami był Jerzy Żmuda, magistrantem - Józef Jodzis, a kasjerką - Cecylia Popławska. Postępowanie tej trójki pasowało "jak ulań" do popularnego "Kup pan cegłę", tym jednakże zastrzeżeniem, iż nie wywierał żadnej presji. Chętnych natomiast do kupna nie brakło. Wreć przeciwnie, chęć kupca wiecej niż była cegły przyczyniła się do sukcesu. Dobrym przykładem pracowników cegielni należącej do Bielskiej Zakładów Wapno - Piaskowych, szybko przekształciła się w prywatną spółkę nieoficjalnych akcjonariuszy, w której kierownikiem na momenty stał się Jodzis. Wskazywał on znakomicie fakt, iż w okresie od 1 stycznia do 27 lipca 1958 r. w cegielni powstały nadwyżki cegły. Przy odbiorze cegły z wózków nie była ona przeliczana, a z wynika nadwyżkę traktuje się jako zysk przedsiębiorstwa. Jodzis szybko się zorientował, że ten zysk trafić może bez trudu do jego kieszeni. Chętnych bowiem na kupno cegły, jak już wspomnieliśmy, nie brakło. Nie zwracając zupełnie uwagi na fakt, iż wszyscy reflektanci posiadają zezwolenie na kupno cegły, Jodzis

Wieloletni kierownik biurowy w Woszczale, pow. elcki, gdzie kierownikami był Jerzy Żmuda, magistrantem - Józef Jodzis, a kasjerką - Cecylia Popławska. Postępowanie tej trójki pasowało "jak ulań" do popularnego "Kup pan cegłę", tym jednakże zastrzeżeniem, iż nie wywierał żadnej presji. Chętnych natomiast do kupna nie brakło. Wreć przeciwnie, chęć kupca wiecej niż była cegły przyczyniła się do sukcesu. Dobrym przykładem pracowników cegielni należącej do Bielskiej Zakładów Wapno - Piaskowych, szybko przekształciła się w prywatną spółkę nieoficjalnych akcjonariuszy, w której kierownikiem na momenty stał się Jodzis. Wskazywał on znakomicie fakt, iż w okresie od 1 stycznia do 27 lipca 1958 r. w cegielni powstały nadwyżki cegły. Przy odbiorze cegły z wózków nie była ona przeliczana, a z wynika nadwyżkę traktuje się jako zysk przedsiębiorstwa. Jodzis szybko się zorientował, że ten zysk trafić może bez trudu do jego kieszeni. Chętnych bowiem na kupno cegły, jak już wspomnieliśmy, nie brakło. Nie zwracając zupełnie uwagi na fakt, iż wszyscy reflektanci posiadają zezwolenie na kupno cegły, Jodzis

SPORT

W III lidze i grupie juniorów ma startować 6 drużyn Białostocczyzny

Wszystkie "znaki na ziemi" wskazują, że w bieżącym sezonie nastąpi ożywienie, odogiem dotąd leżący dyscypliny sportowej na Białostocczyźnie, jaką jest hokej na lodzie. W związku z tym nasz Szkolny Związek Sportowy. Proponowane klasy rozgrywkowe mają wyglądać następująco: III Liga - Wigry Suwałki, Supraślanka Supraśl, Wichor, Wilkasy (pow. Giżycko), Stal Giżycko, Mamy Giżycko, KS Giżycko; klasa A - Pogoń Ryn, Mazur Widminy, KS Marcinkowo; klasa juniorów - MKS Białystok, MKS Olecko, MKS Suwałki, Supraślanka Supraśl, Promień Giżycko, KS Giżycko, Matura Giżycko, Złocień, Drwęca Nowe Miasto, Stal Giżycko.

Organizatorzy proszą tą drogą wszystkie zainteresowane zespoły o zgłoszenie swojego akcesu w rozgrywkach do 15. XI br. na adres: Zarząd Okręgu Wschodniego PZHL w Giżycku, ul. Sikorskiego 3, skr. pocztowa 103.

Wieloletni kierownik biurowy w Woszczale, pow. elcki, gdzie kierownikami był Jerzy Żmuda, magistrantem - Józef Jodzis, a kasjerką - Cecylia Popławska. Postępowanie tej trójki pasowało "jak ulań" do popularnego "Kup pan cegłę", tym jednakże zastrzeżeniem, iż nie wywierał żadnej presji. Chętnych natomiast do kupna nie brakło. Wreć przeciwnie, chęć kupca wiecej niż była cegły przyczyniła się do sukcesu. Dobrym przykładem pracowników cegielni należącej do Bielskiej Zakładów Wapno - Piaskowych, szybko przekształciła się w prywatną spółkę nieoficjalnych akcjonariuszy, w której kierownikiem na momenty stał się Jodzis. Wskazywał on znakomicie fakt, iż w okresie od 1 stycznia do 27 lipca 1958 r. w cegielni powstały nadwyżki cegły. Przy odbiorze cegły z wózków nie była ona przeliczana, a z wynika nadwyżkę traktuje się jako zysk przedsiębiorstwa. Jodzis szybko się zorientował, że ten zysk trafić może bez trudu do jego kieszeni. Chętnych bowiem na kupno cegły, jak już wspomnieliśmy, nie brakło. Nie zwracając zupełnie uwagi na fakt, iż wszyscy reflektanci posiadają zezwolenie na kupno cegły, Jodzis

Wieloletni kierownik biurowy w Woszczale, pow. elcki, gdzie kierownikami był Jerzy Żmuda, magistrantem - Józef Jodzis, a kasjerką - Cecylia Popławska. Postępowanie tej trójki pasowało "jak ulań" do popularnego "Kup pan cegłę", tym jednakże zastrzeżeniem, iż nie wywierał żadnej presji. Chętnych natomiast do kupna nie brakło. Wreć przeciwnie, chęć kupca wiecej niż była cegły przyczyniła się do sukcesu. Dobrym przykładem pracowników cegielni należącej do Bielskiej Zakładów Wapno - Piaskowych, szybko przekształciła się w prywatną spółkę nieoficjalnych akcjonariuszy, w której kierownikiem na momenty stał się Jodzis. Wskazywał on znakomicie fakt, iż w okresie od 1 stycznia do 27 lipca 1958 r. w cegielni powstały nadwyżki cegły. Przy odbiorze cegły z wózków nie była ona przeliczana, a z wynika nadwyżkę traktuje się jako zysk przedsiębiorstwa. Jodzis szybko się zorientował, że ten zysk trafić może bez trudu do jego kieszeni. Chętnych bowiem na kupno cegły, jak już wspomnieliśmy, nie brakło. Nie zwracając zupełnie uwagi na fakt, iż wszyscy reflektanci posiadają zezwolenie na kupno cegły, Jodzis

Wieloletni kierownik biurowy w Woszczale, pow. elcki, gdzie kierownikami był Jerzy Żmuda, magistrantem - Józef Jodzis, a kasjerką - Cecylia Popławska. Postępowanie tej trójki pasowało "jak ulań" do popularnego "Kup pan cegłę", tym jednakże zastrzeżeniem, iż nie wywierał żadnej presji. Chętnych natomiast do kupna nie brakło. Wreć przeciwnie, chęć kupca wiecej niż była cegły przyczyniła się do sukcesu. Dobrym przykładem pracowników cegielni należącej do Bielskiej Zakładów Wapno - Piaskowych, szybko przekształciła się w prywatną spółkę nieoficjalnych akcjonariuszy, w której kierownikiem na momenty stał się Jodzis. Wskazywał on znakomicie fakt, iż w okresie od 1 stycznia do 27 lipca 1958 r. w cegielni powstały nadwyżki cegły. Przy odbiorze cegły z wózków nie była ona przeliczana, a z wynika nadwyżkę traktuje się jako zysk przedsiębiorstwa. Jodzis szybko się zorientował, że ten zysk trafić może bez trudu do jego kieszeni. Chętnych bowiem na kupno cegły, jak już wspomnieliśmy, nie brakło. Nie zwracając zupełnie uwagi na fakt, iż wszyscy reflektanci posiadają zezwolenie na kupno cegły, Jodzis

Wieloletni kierownik biurowy w Woszczale, pow. elcki, gdzie kierownikami był Jerzy Żmuda, magistrantem - Józef Jodzis, a kasjerką - Cecylia Popławska. Postępowanie tej trójki pasowało "jak ulań" do popularnego "Kup pan cegłę", tym jednakże zastrzeżeniem, iż nie wywierał żadnej presji. Chętnych natomiast do kupna nie brakło. Wreć przeciwnie, chęć kupca wiecej niż była cegły przyczyniła się do sukcesu. Dobrym przykładem pracowników cegielni należącej do Bielskiej Zakładów Wapno - Piaskowych, szybko przekształciła się w prywatną spółkę nieoficjalnych akcjonariuszy, w której kierownikiem na momenty stał się Jodzis. Wskazywał on znakomicie fakt, iż w okresie od 1 stycznia do 27 lipca 1958 r. w cegielni powstały nadwyżki cegły. Przy odbiorze cegły z wózków nie była ona przeliczana, a z wynika nadwyżkę traktuje się jako zysk przedsiębiorstwa. Jodzis szybko się zorientował, że ten zysk trafić może bez trudu do jego kieszeni. Chętnych bowiem na kupno cegły, jak już wspomnieliśmy, nie brakło. Nie zwracając zupełnie uwagi na fakt, iż wszyscy reflektanci posiadają zezwolenie na kupno cegły, Jodzis

Wieloletni kierownik biurowy w Woszczale, pow. elcki, gdzie kierownikami był Jerzy Żmuda, magistrantem - Józef Jodzis, a kasjerką - Cecylia Popławska. Postępowanie tej trójki pasowało "jak ulań" do popularnego "Kup pan cegłę", tym jednakże zastrzeżeniem, iż nie wywierał żadnej presji. Chętnych natomiast do kupna nie brakło. Wreć przeciwnie, chęć kupca wiecej niż była cegły przyczyniła się do sukcesu. Dobrym przykładem pracowników cegielni należącej do Bielskiej Zakładów Wapno - Piaskowych, szybko przekształciła się w prywatną spółkę nieoficjalnych akcjonariuszy, w której kierownikiem na momenty stał się Jodzis. Wskazywał on znakomicie fakt, iż w okresie od 1 stycznia do 27 lipca 1958 r. w cegielni powstały nadwyżki cegły. Przy odbiorze cegły z wózków nie była ona przeliczana, a z wynika nadwyżkę traktuje się jako zysk przedsiębiorstwa. Jodzis szybko się zorientował, że ten zysk trafić może bez trudu do jego kieszeni. Chętnych bowiem na kupno cegły, jak już wspomnieliśmy, nie brakło. Nie zwracając zupełnie uwagi na fakt, iż wszyscy reflektanci posiadają zezwolenie na kupno cegły, Jodzis

Wieloletni kierownik biurowy w Woszczale, pow. elcki, gdzie kierownikami był Jerzy Żmuda, magistrantem - Józef Jodzis, a kasjerką - Cecylia Popławska. Postępowanie tej trójki pasowało "jak ulań" do popularnego "Kup pan cegłę", tym jednakże zastrzeżeniem, iż nie wywierał żadnej presji. Chętnych natomiast do kupna nie brakło. Wreć przeciwnie, chęć kupca wiecej niż była cegły przyczyniła się do sukcesu. Dobrym przykładem pracowników cegielni należącej do Bielskiej Zakładów Wapno - Piaskowych, szybko przekształciła się w prywatną spółkę nieoficjalnych akcjonariuszy, w której kierownikiem na momenty stał się Jodzis. Wskazywał on znakomicie fakt, iż w okresie od 1 stycznia do 27 lipca 1958 r. w cegielni powstały nadwyżki cegły. Przy odbiorze cegły z wózków nie była ona przeliczana, a z wynika nadwyżkę traktuje się jako zysk przedsiębiorstwa. Jodzis szybko się zorientował, że ten zysk trafić może bez trudu do jego kieszeni. Chętnych bowiem na kupno cegły, jak już wspomnieliśmy, nie brakło. Nie zwracając zupełnie uwagi na fakt, iż wszyscy reflektanci posiadają zezwolenie na kupno cegły, Jodzis

Wieloletni kierownik biurowy w Woszczale, pow. elcki, gdzie kierownikami był Jerzy Żmuda, magistrantem - Józef Jodzis, a kasjerką - Cecylia Popławska. Postępowanie tej trójki pasowało "jak ulań" do popularnego "Kup pan cegłę", tym jednakże zastrzeżeniem, iż nie wywierał żadnej presji. Chętnych natomiast do kupna nie brakło. Wreć przeciwnie, chęć kupca wiecej niż była cegły przyczyniła się do sukcesu. Dobrym przykładem pracowników cegielni należącej do Bielskiej Zakładów Wapno - Piaskowych, szybko przekształciła się w prywatną spółkę nieoficjalnych akcjonariuszy, w której kierownikiem na momenty stał się Jodzis. Wskazywał on znakomicie fakt, iż w okresie od 1 stycznia do 27 lipca 1958 r. w cegielni powstały nadwyżki cegły. Przy odbiorze cegły z wózków nie była ona przeliczana, a z wynika nadwyżkę traktuje się jako zysk przedsiębiorstwa. Jodzis szybko się zorientował, że ten zysk trafić może bez trudu do jego kieszeni. Chętnych bowiem na kupno cegły, jak już wspomnieliśmy, nie brakło. Nie zwracając zupełnie uwagi na fakt, iż wszyscy reflektanci posiadają zezwolenie na kupno cegły, Jodzis

Wieloletni kierownik biurowy w Woszczale, pow. elcki, gdzie kierownikami był Jerzy Żmuda, magistrantem - Józef Jodzis, a kasjerką - Cecylia Popławska. Postępowanie tej trójki pasowało "jak ulań" do popularnego "Kup pan cegłę", tym jednakże zastrzeżeniem, iż nie wywierał żadnej presji. Chętnych natomiast do kupna nie brakło. Wreć przeciwnie, chęć kupca wiecej niż była cegły przyczyniła się do sukcesu. Dobrym przykładem pracowników cegielni należącej do Bielskiej Zakładów Wapno - Piaskowych, szybko przekształciła się w prywatną spółkę nieoficjalnych akcjonariuszy, w której kierownikiem na momenty stał się Jodzis. Wskazywał on znakomicie fakt, iż w okresie od 1 stycznia do 27 lipca 1958 r. w cegielni powstały nadwyżki cegły. Przy odbiorze cegły z wózków nie była ona przeliczana, a z wynika nadwyżkę traktuje się jako zysk przedsiębiorstwa. Jodzis szybko się zorientował, że ten zysk trafić może bez trudu do jego kieszeni. Chętnych bowiem na kupno cegły, jak już wspomnieliśmy, nie brakło. Nie zwracając zupełnie uwagi na fakt, iż wszyscy reflektanci posiadają zezwolenie na kupno cegły, Jodzis

Totalizator komunikuje

PP "Totalizator Sportowy", Oddział Wojewódzki w Białymstoku, zawiadamia lotników o zmianie terminu przyjmowania kuponów konkursowych PKOI-u i redakcji "Przeglądu Sportowego" na ułożenie końcowej tabeli i ligi pikarskiej. Uchwałą Prezydium PZPN przesunięto spotkania o mistrzostwo I ligi z dnia 15. XI br. na 1. XI br. W związku z tym ostateczny termin składania kuponów o zmianie terminu przyjmowania kuponów konkursowych PKOI-u i redakcji "Przeglądu Sportowego" na ułożenie końcowej tabeli i ligi pikarskiej. Uchwałą Prezydium PZPN przesunięto spotkania o mistrzostwo I ligi z dnia 15. XI br. na 1. XI br. W związku z tym ostateczny termin składania kuponów o zmianie terminu przyjmowania kuponów konkursowych PKOI-u i redakcji "Przeglądu Sportowego" na ułożenie końcowej tabeli i ligi pikarskiej. Uchwałą Prezydium PZPN przesunięto spotkania o mistrzostwo I ligi z dnia 15. XI br. na 1. XI br. W związku z tym ostateczny termin składania kuponów o zmianie terminu przyjmowania kuponów konkursowych PKOI-u i redakcji "Przeglądu Sportowego" na ułożenie końcowej tabeli i ligi pikarskiej. Uchwałą Prezydium PZPN przesunięto spotkania o mistrzostwo I ligi z dnia 15. XI br. na 1. XI br. W związku z tym ostateczny termin składania kuponów o zmianie terminu przyjmowania kuponów konkursowych PKOI-u i redakcji "Przeglądu Sportowego" na ułożenie końcowej tabeli i ligi pikarskiej. Uchwałą Prezydium PZPN przesunięto spotkania o mistrzostwo I ligi z dnia 15. XI br. na 1. XI br. W związku z tym ostateczny termin składania kuponów o zmianie terminu przyjmowania kuponów konkursowych PKOI-u i redakcji "Przeglądu Sportowego" na ułożenie końcowej tabeli i ligi pikarskiej. Uchwałą Prezydium PZPN przesunięto spotkania o mistrzostwo I ligi z dnia 15. XI br. na 1. XI br. W związku z tym ostateczny termin składania kuponów o zmianie terminu przyjmowania kuponów konkursowych PKOI-u i redakcji "Przeglądu Sportowego" na ułożenie końcowej tabeli i ligi pikarskiej. Uchwałą Prezydium PZPN przesunięto spotkania o mistrzostwo I ligi z dnia 15. XI br. na 1. XI br. W związku z tym ostateczny termin składania kuponów o zmianie terminu przyjmowania kuponów konkursowych PKOI-u i redakcji "Przeglądu Sportowego" na ułożenie końcowej tabeli i ligi pikarskiej. Uchwałą Prezydium PZPN przesunięto spotkania o mistrzostwo I ligi z dnia 15. XI br. na 1. XI br. W związku z tym ostateczny termin składania kuponów o zmianie terminu przyjmowania kuponów konkursowych PKOI-u i redakcji "Przeglądu Sportowego" na ułożenie końcowej tabeli i ligi pikarskiej. Uchwałą Prezydium PZPN przesunięto spotkania o mistrzostwo I ligi z dnia 15. XI br. na 1. XI br. W związku z tym ostateczny termin składania kuponów o zmianie terminu przyjmowania kuponów konkursowych PKOI-u i redakcji "Przeglądu Sportowego" na ułożenie końcowej tabeli i ligi pikarskiej. Uchwałą Prezydium PZPN przesunięto spotkania o mistrzostwo I ligi z dnia 15. XI br. na 1. XI br. W związku z tym ostateczny termin składania kuponów o zmianie terminu przyjmowania kuponów konkursowych PKOI-u i redakcji "Przeglądu Sportowego" na ułożenie końcowej tabeli i ligi pikarskiej. Uchwałą Prezydium PZPN przesunięto spotkania o mistrzostwo I ligi z dnia 15. XI br. na 1. XI br. W związku z tym ostateczny termin składania kuponów o zmianie terminu przyjmowania kuponów konkursowych PKOI-u i redakcji "Przeglądu Sportowego" na ułożenie końcowej tabeli i ligi pikarskiej. Uchwałą Prezydium PZPN przesunięto spotkania o mistrzostwo I ligi z dnia 15. XI br. na 1. XI br. W związku z tym ostateczny termin składania kuponów o zmianie terminu przyjmowania kuponów konkursowych PKOI-u i redakcji "Przeglądu Sportowego" na ułożenie końcowej tabeli i ligi pikarskiej. Uchwałą Prezydium PZPN przesunięto spotkania o mistrzostwo I ligi z dnia 15. XI br. na 1. XI br. W związku z tym ostateczny termin składania kuponów o zmianie terminu przyjmowania kuponów konkursowych PKOI-u i redakcji "Przeglądu Sportowego" na ułożenie końcowej tabeli i ligi pikarskiej. Uchwałą Prezydium PZPN przesunięto spotkania o mistrzostwo I ligi z dnia 15. XI br. na 1. XI br. W związku z tym ostateczny termin składania kuponów o zmianie terminu przyjmowania kuponów konkursowych PKOI-u i redakcji "Przeglądu Sportowego" na ułożenie końcowej tabeli i ligi pikarskiej. Uchwałą Prezydium PZPN przesunięto spotkania o mistrzostwo I ligi z dnia 15. XI br. na 1. XI br. W związku z tym ostateczny termin składania kuponów o zmianie terminu przyjmowania kuponów konkursowych PKOI-u i redakcji "Przeglądu Sportowego" na ułożenie końcowej tabeli i ligi pikarskiej. Uchwałą Prezydium PZPN przesunięto spotkania o mistrzostwo I ligi z dnia 15. XI br. na 1. XI br. W związku z tym ostateczny termin składania kuponów o zmianie terminu przyjmowania kuponów konkursowych PKOI-u i redakcji "Przeglądu Sportowego" na ułożenie końcowej tabeli i ligi pikarskiej. Uchwałą Prezydium PZPN przesunięto spotkania o mistrzostwo I ligi z dnia 15. XI br. na 1. XI br. W związku z tym ostateczny termin składania kuponów o zmianie terminu przyjmowania kuponów konkursowych PKOI-u i redakcji "Przeglądu Sportowego" na



ŚRODA

28
października

Tadeusza

Kłopoty z fontanną

Przyzwyczajaliśmy się już do tego, że fontanna, o której zresztą ostatnio dużo pisaliśmy, stanowi nieodzowną część Rynku Kościuszk. Dlatego ostatnie jej kłopoty śledzimy z zainteresowaniem, lecz... nie bez pewnych obaw. Z wiadomości przyczyn fontanna stoi już od dawna na nowym miejscu, ale nie możemy się doczekać na wykończenie prac i uporządkowanie jej najbliższego sąsiedztwa. A przecież w każdej chwili może nas zaskoczyć okres mrozów.

Koszmar nad „Maluchem”

Dziwna metamorfoza przechodził neon reklamujący popularny sklep dziecięcy „Maluch”. Najpierw neonowy wizerunek chłopca stracił oko. Nieco później śmieszny grymas wykrzywił jego usta. Potem „chłopiec” przeobraził się w niesmowną męszkę by wreszcie zupełnie zniknąć. A najciekawszym jest fakt, że wszystko to stanowi już dość odległą historię. Czy z naprawy neonu „Malucha” zrezygnowano już zupełnie?

Nie tylko najmłodszy

Okazuje się, że uprawiana od niepamiętnych czasów przez naszych milusińskich zabawa puszczania latawca potrafi zaabsorbować także i starsze osoby. Przykład tego mieliśmy wczoraj, gdy na Rynku Kościuszk w godzinach popołudniowych spora gromadka widzów z zainteresowaniem śledziła podniebny lot pięknego latawca.

Czy tak nie lepiej?

Słuszną krytykę rzadko pozostaje bez skutku. Po ukazaniu się notacji w „Gazecie” usunięto sprzed Domu Towarowego, choć rzucającą się w oczy, ale niezbyt estetyczną, męskiet reklamową. Makiety nie ma, a przecież PDT wcale nie stracił na atrakcyjności.

W Klubie Siedmiu

Znany już Klub Siedmiu, mieszczący się w „Domu Prasy”, rozpoczął w ubiegłą sobotę sezon jesiennie-zimowy. Klub zdobywa coraz to więcej członków i sympatyków. Codziennie w godzinach wieczornych spotkania tu można zapalać brydzystów, czy też amatorów „małej czarnej”, zrywających odpoczniku w przyległym pomieszczeniu Klubu.

Klub Siedmiu już na najbliższy czwartek przygotowuje atrakcyjną imprezę. W tym dniu o godzinie 19-tej odbędzie się spotkanie z inż. Zdzisławem Kubikiem, który podzieli się swymi wrażeniami z pobytu w Chinach. Wcześniej zatytułowany „Chiny na kolorowej taśmie”.

Śmiecionośne samochody

Nikogo chyba nie mogą oburzać silne, jesiennie wiatry. Mamy natomiast prawo wyrazić swoje niezadowolenie, gdy przed tymi wiatrami nie chroni się śmieci czy piasku przewożonych ulicami miasta przez odkryte samochody. W efekcie tego niedopatrzania za takim samochodem sunie lawina nieczystości lykanych z konieczności przez przechodniów.

Wczoraj w PDT

Wczoraj, w godzinach popołudniowych PDT otrzymał nowy transport wyrobów ceramicznych i porcelany. Momentalnie wokół zaopatrywanego stoiska powstał ogromny tłok. Spośród nowości najbardziej podobaly się nowoczesne wazoniki spotykane dotąd chyba tylko w sklepie CPLA.

Będzie „Terminarz Technika”

W grudniu br. ukaże się w 21 mutacjach branżowych „Terminarz Technika” na rok 1960. Będzie to podręczne wademecum dla praktyków, inżynierów i techników. Zawoła o zbiorowe lub indywidualne składowanie do 10 listopada br. w Biurowym Terenowym NOT w Białymstoku przy ul. Białej 1. Cena egzemplarza 20 złotych. (Jap)

Szczepionki i lekarze czekają

Pustki w przychodniach pediatrycznych

Do zakończenia szczepień ochronnych przeciwko jednej z najgroźniejszych chorób Heine-Medina zostało tylko kilka dni.

Trzeba przyznać, że akcja szczepień w szkołach, przedszkolach i żłobkach przebiega na ogół dość sprawnie.

Należy to zawdzięczać w dużej mierze personelowi służby zdrowia, pomocy udzielonej przez Inspektora Oświaty oraz nauczycielom i innym pracownikom.

W okresie szczepień nie zgłosiło się w szkołach i przedszkolach, z powodów nie usprawiedliwionych, zaledwie 3 proc. dzieci.

gorzej natomiast przebiega szczepienia metodą podskórną i doustną, dokonywane w przychodniach pediatrycznych.

Nie pomagają tu ani imienne wezwania, ani zawiadomienia przez prasę, radio i plakaty. Najmłodszych dzieci rodzice nie przynoszą, opóźniają wyznaczone terminy szczepień. Takie lekceważenie stwarza wiele kłopotów. Powstrzą przeście w pracy punktów szczepiennych, marnuje się cenna szczepionka. Nieprzebrnięcie terminów powoduje pustki jednego dnia i wielkie koleżki w innych dniach. Powstają wówczas trudności z dostarczeniem dodatkowych i nieprzewidywalnych porcji szczepionki do punktów szczepień, co gorsze — szczepionki te przygotowuje się w ostatniej chwili.

Jak się dowiadujemy Miejska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna nie przewiduje przedłużenia terminu szczepień. Trzeba wobec tego przestrzegać wyznaczonych terminów. W wypadku choroby dziecka, należy zgłosić się do punktu szczepień i prosić o przesunięcie terminu.

Rodzice muszą stale pamiętać, że Heine-Medina, jedna z najgroźniejszych chorób, prawie zawsze zostawia ślady w organizmie dziecka. Sprawy szczepień nie wolno więc lekceważyć. (as)

Z ukosa Przygoda Antosia

Spotkałem niedawno mego serdecznego przyjaciela — Antosia, który mieszka przy ul. Wiatrakowej. Przerażony był jego wyglądem. Pod okiem widział mu guz wielkości kaczego jaja, stracił dwa przednie siekacze, a rękę trzymał na temblaku. Gdy przyjrzałem mu się, stwierdziłem ponadto, iż lekko utyka na prawą nogę.

— Co się z tobą stało? — zapytałem.

— Mieszkam przy ul. Wiatrakowej... — To wiem... Chuligani cię napadli? — Nie chuligani. Po prostu nie było mnie przez kilka dni w Białymstoku, a w międzyczasie wyłączono wszystkie lampy uliczne na Wiatrakowej. Ciemność takie chęć oko wykoła. Już na początku stuknąłem głową w jakiś słup, przy następnym straciłem zęby, potem zaczęli mnie jakiegoś kamieniem w efekcie... — tu Antosia wiele mówiącym gestem wskazał na siebie. Obraz nędzy i rozpacz.

Elektronio droga! Jeśli nie chcesz, aby mój serdeczny przyjaciel, Antosia, a z nim liczni mieszkańcy ul. Wiatrakowej każdego wieczoru zdobywali guzy i narażenia na zwichnięcia rąk i nóg — napraw co rychlej lampy uliczne.

Już z góry, w imieniu Antosia oraz mieszkańców ul. Wiatrakowej, serdecznie dziękuję —

— ZEZ

Te cyfry o czymś świadczą

Jak stwierdziła kontrola, przeprowadzona przez Wojewódzki Zarząd Ubezpieczeń Społecznych, w naszym mieście o wiele łatwiej można otrzymać zwolnienie lekarskie z przychodni rejonowej, aniżeli w ambulatorium przyzakładowym.

Dowodem tego może być taki fakt, że pracownicy Białostockiej Fabryki Pluszu otrzymali od lekarza przyzakładowego 136 zwolnień z pracy na łączną ilość 499 dni, podczas gdy przychodnie rejonowe wydały 275 zwolnień na łączną ilość 2.115 dni.

Te liczby o czymś świadczą. (s)

Uwaga nauczyciele i rodzice!

Historia przejechanego psa, o której pisaliśmy w tych dniach, znalazła szczęśliwy epilog. Skaleczonym zwierzęciem opiekowała się ob. Zina Mironowicz, zawiozła do lecznicy, dr Zapolski bezpłatnie opatrzył psa, a ob. Mironowicz zabrała go do siebie na okres rekonwalescencji.

Ale oto w Towarzystwie Przyjaciół Zwierząt dowiedzieliśmy się przy okazji o innych historiach.

Oto w dniu 8 bm. dzieci w wieku szkolnym oblaty smolą kota i podpalili żywcem! Rzecz się miała przy Rynku Kościuszk.

W dniu 19 bm. na podwórzu „Turoblanki” dzieci wrzuciły żywego kota do kosza od śmieci i podpałyły. Dzieci — również ze szkół podstawowych — nagminnie

Alkoholizm wciąż nęga

W roku ubiegłym wydaliśmy na wódkę 20 miliardów złotych

Alkoholizm wciąż jeszcze jest u nas plagą społeczną, która powoduje poważne skutki społeczne, jak rozbić rodzin, wzrost przestępczości, zmniejszona wydajność pracy, liczne wypadki.

Ogółem obywatele naszego kraju wypili w roku 1957 — 70 milionów litrów wódki. Hość ta w roku 1958 wzrosła do 205 milionów litrów. W woj. białostockim w tym samym r. 1958 wypito 2.032,50 litrów alkoholu 100 procentowego. Na wódkę nasi kochani rodacy wydali w r. 1958 — 13,6 miliarda zł, w r. 1957 — 17 miliardów złotych, a w roku ubiegłym — 20 miliardów złotych. Sami tylko mieszkańcy Białostoku wydali na wódkę w r. 1958 — 96.070.000 zł. Podane wyżej sumy nie obejmują wartości sprzedanego wina oraz „samogonu”.

Wzrost sprzedaży alkoholu to zarazem wzrost pijaństwa i chuliganstwa. Gdyby na przykład ustawić czwórkami wszystkich pijaków i chuliganów z Wrocławia, stworzyłby oni pochod długości 7 km. O długości takiego pochodu w Białymstoku — nie wspomnę... (h)

Makabryczne zabawy

Dzieci te chodzą do szkoły, gdzie na lekcjach przyrody uczą się kochać zwierzęta.

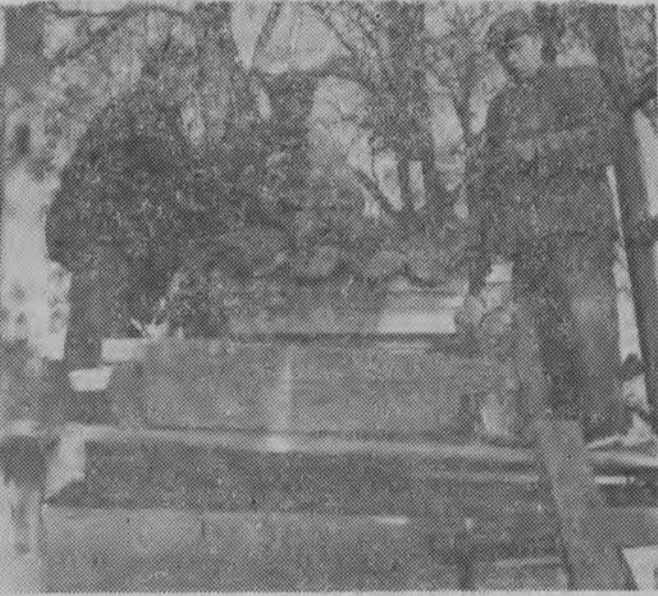
Jak to się dzieje, że mimo to zdarzają się wypadki, na wieść których skóra cierpnie na każdym normalnym człowieku? K.S.

Piękne są nasze zabytki

Gmach Akademii Medycznej — były pałac Branickich — należy do najpiękniejszych zabytków w Białymstoku. Wiele pieniędzy i wysiłku kosztowało odremontowanie zniszczonej budowli. Obecnie budynek spełnia bardzo pożyteczną rolę — w jego murach zdobywają wiedzę nasi przyszli lekarze.

Po zakończeniu prac przy pałacu — wojewódzka służba konserwatorska zatroszczyła się o przywrócenie dawnego piękna zniszczonemu parkowi, otaczającemu zabytek.

Wokół parku poczęto rekonstruować mury obronno-grodzienne. Obecnie dobiega już końca robota tynkarskie.



Brygada remontowa Pracowni Konserwacji Zabytków podczas kadzenia tynków na ogrodzeniu.

Z Grodna do Białegostoku przybędzie delegacja związkowców radzieckich

1 listopada br. na zaproszenie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych przybędzie do Białegostoku trzyosobowa delegacja radzieckich związkowców z Grodna. Będzie to rewizyta za pobyt w obwodzie grodzieńskim związkowców Białostoccy.

Delegacja radzieckich związkowców swój wyjazd na szeroką wymianę doświadczeń pracy organizacji związkowych. Członkowie delegacji zwiedzą m. in. kombinat przemysłu bawełnianego w Fastach, PGR Kamenny Dwór, pow. białski, Fabrykę Skolek oraz Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Elku.

Na zakończenie swego pięciodniowego pobytu towarzysze radzieccy zwiedzą również Akademię Medyczną

w Białymstoku oraz wezmą udział w spotkaniach z aktywnym związkowym oraz aktywnym przedsiębiorstw budowlanych Białegostoku. (h)

Złote odznaczenia za szerzenie idei przyjaźni polsko - radzieckiej

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na wniosek Prezydium ZW TPP-R w Białymstoku, przyznał trzy złote odznaczenia TPP-R towarzyszom: Mieczysławowi Hutowski, Witoldowi Mikulskiemu i Wacławowi Jakubowskiemu. Odznaczenia przyznane zostały za szerzenie idei Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. (lk)

Spotkanie z uczestnikami wypraw „Gatka Puchatków”

Wojewódzki Dom Kultury organizuje w dniu 29 października br. spotkanie z uczestnikami podróży „Gatka Puchatków” — Janem Tarasiewiczem. Podzieli on się swymi wrażeniami z podróży, natomiast przybyły z nim również red. Stanisław Mioduszeński mówić będzie o polemice prasowej, jaką wywołała śmiała podróż dwu młodych polskich żeglarzy.

Początek spotkania o godz. 19 w sali WDK przy ul. Kilińskiego 8. Na zakończenie zostanie wyświetlony kolorowy film o pobyście „Gatki Puchatków” na Dominice. Wstęp 3 zł. (h)

Gdzie budować naparzalnię betonów?

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych zamierza budować w Białymstoku naparzalnię betonów. Posiada na ten cel fundusze, a ostatnio uzyskało również lokalizację, ale tylko na okres 6 lat. W roku 1965 trzeba byłoby przenieść ten obiekt w inne miejsce.

W najbliższych latach przewiduje się w Białymstoku budowę bazy-zaplecza dla wszystkich przedsiębiorstw gospodarki komunalnej, działających w naszym mieście. Czy nie można by więc zlokalizować naparzalni betonów dla MPR-D na terenach, gdzie za kilka lat powstanie baza-zaplecze? (s)

Poznajemy świat

Skończyło się lato, wakacje, wycieczki i obozy. Spędziliśmy je w górach, nad morzem, na jeziorach.

Byli jednak białostoczanie, którzy w letnie miesiące wyjeżdżali za granicę, podziwiali błękit włoskiego nieba, ką-

pali się w Morzu Czarnym lub zachwycali się Złotą Pragą.

Z wycieczek zagranicznych organizowanych przez „Orbis” skorzystało tego roku 76 mieszkańców Białegostoku.

Najwięcej osób wyjeżdżało do Bulgarii, Czechosłowacji, NRD i na Węgry.

Słoneczne Włochy ogłądało 6 osób, a na wycieczkę statkiem „Transylwania”, która wyruszyła z Konstancji wyręło się 3 mieszkańców naszego miasta.

Najniższa cena wycieczki zagranicznej wynosiła 1500 zł (Czechosłowacja), najdroższą zaś, bo aż 13 tys. zł kosztowała wycieczka statkiem „Transylwania”. (as)

Zwłoki mężczyzny na torach koło Fast

26 października na szynach przy przystanku kolejowym PKP w Fastach znaleziono zwłoki mężczyzny.

Dochożenie wykazało, że był to Kazimierz Bielecki ze wsi Markowskie, pow. Olecko. Uciekł on 21 października ze szpitala psychiatrycznego w Choroszczy i po paru dniach znalazł śmierć na szynach. K.S.



Organ KW PZPR w Białymstoku. Redakcja Kolegium. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefon: red. naczelnego 34-14, zast. red. naczelnego 35-15, sekretariat 28-22, dz. reporterski 36-33, red. nocna 25-36, centrala 31-41 do 49.

Nie zamówionym rekonosom i dzieć redakcja nie zwraca. Warunki prenumeraty: miesięczna — 12,50 zł, kwartalna — 37,50 zł, półroczna — 73 zł, roczna — 139 zł. Prenumerata przyjmowana w całości. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch” nr 12-6-1312 PKO Białystok. Na odrocenie biletu należy podać okres prenumeraty i tytuł zamawianego ośmi.

Adres Biura Reklam i Ogłoszeń Białostockiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa”: Białystok, ul. Wesołowskiego 1.